Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1300 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2800 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk., zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 5.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 235 (7274). Niedziela, dnia 15 Października 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

O relikwie św. Andrzeja Boboli

WARSZAWA. Władze duchowne otrzymały zawiadomienie, że bolszewicy oddadzą relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli, które zostaną przewiezione do Warszawy. Uroczystość powyższa odbędzie się z wielką wspaniałością według ceremonjału, który ogłoszony będzie niebawem.

Represje prasowe

WARSZAWA. Dziś w południe urzędnik komisarjatu rządu obłożył aresztem nakład t. zw. „Ekspresu Czerwonego" za artykuły i wiadomości krytykujące działalność ministra Jastrzębskiego i p. Fajansa.

Rząd a strajk w telefonach warszawskich

WARSZAWA. Wojsko i policja obsadziły dziś sieć telefoniczną i usunęła strajkujących, powierzając obsługę przy aparatach rządowych i redakcyjnych pracownikom państwowego parku telefonicznego oraz telefonistkom generalnego sztabu. Zarząd spółki wydał ogłoszenie, że przyjmie te pracownice, które zobowiążą się pracować sumiennie i nie poddadzą się agitacji destrukcyjnej.

Pożyczki ulgowe dla przemysłu i handlu

WARSZAWA. Min. przemysłu i handlu spodziewa się uzyskać wkrótce pewien fundusz na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu. Dzięki temu wstrzymana chwilowo akcja pożyczkowa w Min. przemysłu i handlu zostanie niebawem wznowiona. Wobec oznaczenia funduszu przeznaczonego na ten cel, pożyczki będą udzielane jedynie fabrykom już czynnym w celu dostarczenia im środków obrotowych, potrzebnych dla utrzymania ich w ruchu.

Sensacyjny zwrot w procesie o morderstwo Rathenaua

LIPSK. Główny oskarżony Techow poczynił szereg zeznań, które w sensacyjny sposób demaskują organizację Consul.

Uprawiał on teror względem swych członków.

Techow oświadczył, że gdyby był nie zamordował Rathenaua, zostałby sam zamordowany.

Bradbury dalej pomaga Niemcom w niepłaceniu

PARYŻ. Komisja odszkodowawcza bada na dzisiejszem posiedzeniu sytuację finansową Niemiec. Redaktor dyplomatyczny Havasa dowiaduje się, że Bradbury zaproponuje sojusznikom,

ażeby, wzamian za przeprowadzenie przez Niemcy reform finansowych, zwolniono Rzeszę od wszelkich wypłat w naturze na okres 5 lat, począwszy od 1 stycznia 1923 r. Zdaje się być rzeczą wątpliwą, czy rząd francuski zgodził się na powyższą propozycję, wobec trwania moratorjum oraz z powodu wątpliwości, jakie wzbudza pogląd na skuteczność reform finansowych, projektowanych przez Niemcy.

Niemcy oszukały --- Polska dotrzymała

RZYM. „Trybuna", omawiając otwarcie 1-ej sesji sejmu wojewódzkiego na G. Śląsku, pisze: Polska dotrzymała obietnicy, danej w sprawie autonomji jeszcze przed plebiscytem po której to obietnicy nastąpiła identyczna obietnica ze strony niemieckiej. Jest rzeczą znamienną, że podczas, gdy Polska dotrzymała w całości danego słowa. Niemcy przez referendum, skierowane przeciwko autonomji, uchyliły się od spełnienia danej obietnicy.

Hindenburg kandydatem na prezydenta Niemiec

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił prezydenta Reichstagu, że nic nie ma przeciwko odbyciu wyborów na prezydenta Rzeszy w dniu 3 grudnia i prosi o przeprowadzenie odnośnej uchwały w Reichstagu.

Niemieccy nacjonaliści postanowili kandydaturze Eberta przeciwstawić kandydaturę Hindenburga.

Gęś zabójczynią

BERLIN. Z Lindenkreuz w Turyngji donoszą o niezwykłym wypadku. Dwunastoletnia uczennica Frieda Schaab wracała do domu. Przed nią pędzono stado gęsi. Nagle ktoś przestraszył gęsi, które wzleciały w górę. Jedna uderzyła skrzydłem o przewód elektryczny, po którym szedł prąd o wysokiem napięciu. Drut ten pękł i spadł na głowę dziewczęcia, które zostało zabite na miejscu.

Podwyższenie taryf kolejowych

WARSZAWA 14. Ministerjum kolei podaje do wiadomości:

Obecnie obowiązujące taryfy, ustalone dla przewozów towarowych od 1 sierpnia, a dla przewozów osobowych od 1 września rb., okazały się pod wpływem gwałtownego spadku waluty i wzrostu cen nie wystarczającemi dla pokrycia wydatków, połączonych z eksploatacją kolei. Ekspose pana ministra skarbu przewiduje, że powstanie wskutek tego niedobór około 100 miljardów marek. W uznaniu konieczności możliwego zmniejszenia tego deficytu, ministerjum kolei podniosło sprawę dalszej zwyżki taryf tak osobowych, jak i towarowych o 100 proc. Na posiedzeniu komitetu taryfowego państwowej rady kolejowej, które odbyło się w dniu 3 bm., uznano za wskazane podwyższyć z dniem 1 listopada taryfy towarowe o 50 proc., zaś osobowe o 100 proc., z wyjątkiem biletów okresowych miesięcznych sezonowych i rocznych, zwykłych miesięcznych dla uczniów, i tygodniowych dla robotników), co do których postanowiono ograniczyc się do podwyżki 50 proc., ze względu na trudne stosunki mieszkaniowe i położenie materjalne osób, zmuszonych korzystać z tego rodżaju biletów.

Komitet taryfowy kierował się przytem następującemi względami: Taryfy osobowe na kolejach są u nas dotychczas bardzo nizkie w porównaniu do innych środków lokomocji, np. przyjazdu końmi i nie osiągają nawet ¼ ceny przedwojennej; podwyższenie ich przeto nawet o 100 proc. da zaledwie połowę tego, co płacono za przejazd koleją przed wojną — w uwzględnieniu, naturalnie, zmian w kursie walutowym. taryfowy za niezbędne podwyższyć taryfy towarowe,

Co do taryf towarowych stopień podwyżki przystosować należy do zmiany w hurtownych cenach towarów, zmianę tę notowania głównego urzędu statystycznego określają w czasie od czerwca rb., kiedy taryfy obowiązujące były opracowywane, do sierpnia, na 50 proc., w tym więc rozmiarze uznał komitet . Ministerjum kolei przyjęło normy podwyższenia z tą jedynie zmianą, iż, wobec znacznego dalszego wzrostu cen towarowych we wrześniu i w październiku taryfy towarowe będą podwyższone dwukrotnie o 50 proc. od 1 listopada i o dalsze 50 proc od 1 grudnia.

Wczoraj a dziś.

Pod powyższym tytułem Gazeta Lwowska pisze o obecnem położeniu Polski:

Spojrzenie krytyczne rzucone wstecz do chwili powstania Państwa Polskiego, ukazuje nam, wprost przeciwie taki ogrom dokonanej pracy państwowotwórczej taki rozmach żywotności narodowej, tak szybki postęp we wszystkich dziedzinach, takie cudowne wprost gojenie się ran zadanych przez wojnę i niewolę, że raczej najskrajniejszego, byle bezstonnego pessymistę podziwem przejawy te przejąć muszą.

Przypominamy tylko, jak to było wtedy, na początku.

W listopadzie 1918 roku, to jest niespełna przed czterema laty nie było jeszcze ani zorganizowanych władz centralnych, ani wojska, ani władz bezpieczeństwa, ani lokalnej administracji.

Natomiast byli Niemcy i Austrjacy, którzy uciekając niszczyli administrację, wywozili broń, żywność amunicję, ubrania, i środki przewozowe. i t.d.

Nie było na ziemiach polskich jednolitego prawa, jednej procedury, centralnej dla całego Państwa instytucji prawodawczej, rozstrzygającej o wszystkich sprawach wynikłych ze zlania się różnych dzielnic.

Nie było skarbu i administracji skarbowej, jednolitego systemu podatkowego i jednowartościowej waluty.

Był natomiast chaos.

Każda dzielnica posiadała do wymiany szczątki walutowe swego zaborcy, przez niego przed wojną gwarantowane, w czasie wojny zdepresjonowane, po wojnie pozostawione w Polsce bez przedwojennych zasobów złota i ze zdezorganizowanemi podstawami gospodarczemi.

W chwili wypędzenia okupantów 25 proc. ziemi ornej leżało odłogiem, 1546 tysięcy budynków gospodarczych i mieszkalnych leżało w gruzach. Brakowało zapasów żywności i tłuszczów dla aprowizacji miast, kopalń i kolei.

Przeszło 60 tys. sierot i półsierot wojennych oczekiwało pomocy. Do połowy 1921 roku przeszło miljon dzieci było dokarmianych.

W fabrykach i hutach życie zamarło, częściowo i w kopalniach.

Tabor kolejowy z kresów wschodnich i z Królestwa wywiozła Rosja. Tabor pozostawionny przez okupantów był wyniszczony na usługach potwornej wojny.

Tym to nielicznym, obdartym i źle funkcjonującym taborem wracały dziesiątki tysięcy jeńców, repatrjantów, przymusowych uchodźców itd. Ten sam tabor musiał wystarczyć na potrzeby wojny. Nie odziedziczyła Polska ani jednej fabryki parowozów.

Nie było broni, amunicji, zapasów dla wojska, ubrań dla rekruta, policji służby kolejowej.

Atakowali nas Ukraińcy, Czesi, Rosjanie, prowadziliśmy walki z Niemcami, wydzierając im z rąk odwieczne dziedzictwo.

Niszczył nas tyfus, czerwonka, gruźlica. Przenikały do nas fermenty społeczne ze wschodu i zachodu. Wrogiem nam była własna, przez zaborców hodowana ciemnota i brak wykwalifikowanych sił i brak doświadczenia, i to zniemożenie mogilne, z którego przecież nie łatwo jest otrząsnąć się odrazu.

Oto mamy Państwo, zbudowane niegorzej od wielu innych państw europejskich, tych dawnych nawet — nie nowych. Mamy armję, która odparła zwycięsko najazd liczniejszego znacznie wroga i dziś jest w stadjum ciągłego i wytrwałego doskonalenia się. Od dwuch lat mamy pokój na wszystkich granicach i możność spokojnej pracy na wszystkich polach.

Miesięcznik „Drogi Polski", z którego czerpiemy podane tu cyfry pisze:

W roku 1918 nie miała Polska ani jednej marki złotej, dzisiaj — przeszło 300 miljonów złota i 45 miljonów srebra" Czyż te cyfry nie nie powinnyby zamknąć ust krzykaczom wiecowym, gdyby mieli w sobie choć szczyptę polskiego sumienia!.

Dzieło odbudowy kraju zostało w ciągu tych lat czterech prawie dokonane. Nie licząc odbudowy samodzielnej przy pomocy rządu odbudowano 405 tys. budynków, od końca 1920 roku to jest w okresie wojennym, oraz 268 tys. w ciągu 1921 roku. W 1922 roku akcja poszła o tyle naprzód, że może być mowa o likwidacji dyrekcji odbudowy w województwach centralnych.

Przypatrzmy się teraz kolejnictwu.

Na skutek umów z Niemcami, koleje otrzymały kilkaset parowozów i kilkanaście tysięcy wagonów. Poza tem kupowano wagony i lokomotywy za granicą.

Tym sposobem w porównaniu z r. 1919 liczba parowozów wzrosła w b. Kongresówce o 25 proc., liczba wagonów o 150 proc. Produkcja wagonów i parowozów w kraju jest już poważnem, jakkolwiek jeszcze niedostatecznem źródłem zasilającem nasze arterje kolejowe, po których z precyzją i punktualnością, budzącą podziw cudzoziemców, biegną naładowane produktami kraju pociągi.

Co do gruntów, leżących odłogiem.

„Ilość odłogów — czytamy w Drogach Polski" — dzięki pomocy, przedsięwziętej przez Sejm i czynniki rządowe spadła od r. 1918—19 z 4641 tysięcy hektarów do 370 tys. hek. to jest z 25,4 prac. ornej do 2,1 proc. ziemi ornej do r. 1922

Z tego 300 tys. hektarów przypadło na województwa kresowe.

Tak się przedstawia ta okrzyczana przez prawicę gospodarka naszego młodego Państwa.

POLKI!

Bliskim jest czas wielkiego znaczenia dla Ojczyzny — czas wyborów 5 listopada do Sejmu, 12 listopada do Senatu.

Poprzedi, pierwszy Sejm w wyzwolonej Polsce był Ustawodawczym — konstytucją wytknął on dopiero plan odbudowy naszego zrujnowanego Państwa i zaledwie położył fundamenty pod gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm drugi, będzie budowniczym i wykonawcą pierwszego. Budowniczych tych wybierać będziemy na szmat wielki czasu — bo aż na 5 lat. Przez przeciąg tego czasu dobrzy budowniczy mogą kraj doprowadzić do stanu pełnego rozwoju i siły — do stanu kwitnącego, źli zaś mogą go zrujnować do reszty — zaprzepaścić. Dlatego do wyborów przystąpić należy nietylko z gruntownem zrozumieniem ich donosłości, lecz i z głęboką rozwaga, na kogo głos swój oddać.

Kobieta — wychowawczyni pokoleń, ma wielki wpływ na swą rodzinę — ona ją urabia, ona jest jakby jej duszą. Polki! mamy teraz zdać jakby egzamin, jak urobiłyśmy swych synów, mężów i braci.. Polki! Ojczyzna na nas patrzy i od nas spodziewa się że Jej nie zawiedziemy.

A więc każda Polka niech pamięta, że w Ojczyźnie naszej od wieków zawsze wszystko zaczynano z Bogiem; stronnictwo przeto, czy człowiek bez wiary, wypowiadający walkę Kościołowi katolickiemu, panującemu w Polsce, nie może być dobrym budowniczym Państwa — nie powinien być obranym, na posła Wszelkie głoszone idee o kościele narodowym są herezją, bo Kościół katolicki budował Pan Jezus i zostawił następcę swego, św.. Piotra, mówiąc: „Ty jesteś opoką, na tej opoce zbuduję Kościół, a bramy piekielne nie przemogą go". Od tego czasu wszyscy papieże w Rzymie są w prostej linji następcami Chrystusa, wszelkie zaś usiłowania oderwania się od Rzymu i utworzenia jakiegoś „kościoła narodowego" są odczepieństwem, herezją.

Powtóre:: każdy budowniczy Państwa musi mieć tęgą głowę, bo skoro najzwyczajniejszego domu nie zbuduje pierwszy lepszy, to cóż dopiero mówić o budowie gmachu Rzeczypospolitej! Tu potrzeba i nauki i zdolności, i sprytu, znajomości narodu i kraju swego — słowem ludzi z „głowami na karku" nie takich co poza, 5—6 milami od swej sadyby już świata nie znają, ani o nim słyszeli. Wybierajmy włościan rzemieślników i robotników, bo w Polsce demokratycznej niema przywilejów stanowych, bo, byle w zacnej piersi, jednakie polskie serca biją tak pod togą profesorską, sutanną, czy tużurkiem, jak i pod bluzą robotniczą, lub wiejską sukmaną. Lecz niech to będą ludzie mądrzy.

Potrzecie: wybierajmy na posłów już praktyków t. j ludzi którzy dali się poznać ze swych dobrych czynów, ze zrozumienia i zapobiegania ludzkiej niedoli. Sobek będzie myślał zawsze tylko o sobie i mandat poselski wyzyska na swoją korzyść, człowiek zaś, który umiał być pożytecznym w swem małem kółku, w parafji, czy gminie — w Sejmie pogłębi i. rozszerzy swą działalność i dla całej Polski pracować i poświęcac się będzie.

Poczwarte: wszystkich ludzi, siejących niezgodę i nienawiść partyjną, uważac należy za szkodników narodowych. Polska jest matką dla wszystkich, wszyscy, zgodnie i wspólnie dla dobra jej pracować mamy. Niezgoda przed laty Polskę zgubiła i zakuła ją w półtorawiekową niewolę — niezgoda dziś znowu nas zepchnie w otchłań. Nie kłócić się i nie rozbijać społeczeństwo na partje i partyjki, lecz jednoczyć i możliwie uzgadniac programy polityczne jest zadaniem dobrego Polaka. Wszyscy powinniśmy się znaleźć razem na tej jedynie prostej, najbliżej i wspólnej nam drodze — pracy nad odbudową i dobrem Ojczyzny. Stronnictwa przeto głoszące hasła walk partyjnych i przewrotów, ani ludzie wystawieni na ich listach wyborczych, nie są godni poparcia — strzeżcie się oddawania na nich głosów!

A gdy nasze najbliższe otoczenie natchniemy do wyboru takich ludzi na posłów, baczmy, by nie przepadł ani jeden głos. Nie wolno jest mówić, że jeden głos nic nie znaczy, boć i kropla wody i ziarnko piasku na pozór nie przedstawiają wartości a jednak z nich składają się bezdenne otchłanie morskie i bezbrzeżne pustynie. Jeden głos stracony, to jakby śmierć jednego członka w wielkim organiźmie państwowym. Kobiety — Polki! na nas ciąży obowiązek przypilnowania, by oddania swego głosu w dniach wyborów do Sejmu i Senatu, nasi ojcowie mężowie, synowie i bracia spełnili 5 i 12 listopada, swój obywatelski względem Ojczyzny obowiązek.

Siostry Polki! jeżeli pragniecie, by ziemia nasza zakwitła zgodą i dobrobytem, jeżeli pragniecie w spokoju i bojaźni Bożej wychowywać i kształcic dzieci Wasze na chwałę Boga, pożytek Ojczyzny, a własną pociechę, oddajcie w dniach 5 i 12 listopada swe głosy na listę Narodowego Zjednoczenia Ludowego Nr 12, noszącą nazwę „Polskie Centrum". Niech przykład Wasz będzie drogowskazem nietylko dla Waszych najbliższych, lecz i dla szerokich mas, do gromadzenia się pod sztandar jego „Bóg, Ojczyzna, Lud!", który nie wyprowadzi Narodu polskiego na manowce, lecz powiedzie go drogą zjednoczenia do przyszłej mocy i rozwoju, a Polskę do trwałego, niezależnego bytu państwowego.

Kobiety — Polki! pamiętajmy, o tem w dniu 5 i 12 listopada!

Marja Bojanowska.

Podzwonne-Sejmowi Ustawodawczemu

W dniu 26-go września zakończył swe prace nasz Sejm ustawodawczy· w dniu 20 listopada Marszałek zwoła jeszcze na ostatnie uroczyste posiedzenie obecny Sejm Ustawodawczy, który w tym dniu ustąpi, aby dać miejsce nowoobranemu przez Naród zwykłemu Sejmowi. W dniu następnym, to jest 21 listopada nowy Sejm odbędzie swoje pierwsze posiedzenie.

Ten nowy Sejm już nie będzie Sejmem Suwerennym, jak obecny, ale będzie Sejmem prawodawczym, a punkt ciężkości władzy w Państwie, będący dotychczas w ręku obecnego Sejmu Ustawodawczego, przeniesiony będzie (zgodnie z Konstytucją) w ręce prezydenta Rzeczypospolitej i mianowanego przezeń Rządu.

* * *

Klęską ustępującego już Sejmu Ustawodawczego była niemożność stworzenia stałej, zdecydowanej większości.

Najważniejsze ustawy (np. o reformie rolnej, monopolu tytuniowym) przechodziły większością jednego lub kilku głosów, stąd też losy ich były zdane na traf przypadkowości (np. nieobecności w Sejmie jakiego posła), oraz na łaskę tego „języczka u wagi", jakim były głosy rozmaitych Hirszhornów, Grünbaumów, czy Habsbachów lub Spikermanów.

Odbijało się to jaknajfatalniej na całej naszej polityce zagranicznej, balansującej np. między ideą tworzenia „państw federacyjnych" (Ukrainy, Litwy, Białorusi itd.)—a zasadą myślenia przedewszystkiem o dobrem urządzeniu się na własnem podwórku, o dobrem urządzeniu własnego Państwa itp. Odbijało to się na naszych sprawach gospodarczych, że ten sam Sejm uchwalał wolny handel, i ten sam Sejm wprowadzał monopole (tytuniowy).

Nie została w tym sejmie mocno wytknięta zdecydowana linja polityki gospodarczej kraju, aby była wolność wytwórczości, aby nie zdławiono naszej produkcji rolnej i fabrycznej socjalistycznemi monopolami, sekwestrami itp.

Na polu polityki gospodarczej Sejm bez większości chwiał się to w lewo to w prawo,—od (zasady wolnego handlu i wolnej wytwórczości, do monopolu i sekwestru, do etatyzmu, tj. oddania wszystkiego w ręce urzędów i urzędników.

Sejm bez większości nie miał rozwiązać nale życie sprawy podatkowej, która jest u nas obecnie w stanie „wołającym o pomstę do nieba"—wobec obciąż. j-nych a puszczania bez należytego opodatk. wykwintnej konsum. (zbytku) sfer najbogatszych (szampan, jedwabie, wielkie restauracje itp.) oraz wobec lęku przed lewicą ustanowienia należycie wysokich opłat za koleje, telegrafy itp.

I do najcięższych grzechów tego Sejmu trzeba zaliczyć, że nie uchwalił ustawy o powszechnej służbie wojskowej (z powodu coprawda ostatniego 2-miesięcznego przesilenia rządowego), dając teraz partjom socjalistów i „wyzwoleńców" możność demagogicznego ogłupiania mas ich przedwyborczem hasłem (ku radości bolszewików i Niemców) o kilkomiesięcznej służbie wojskowej 12—8 miesięcy.

* * *

O zasługach ustępującego Sejmu Ustawodawczego wiele napisaćby można i z pewnością historja należycie oceni takie jego wielkie prace, jak uchwalenie Konstytucji, jak prace Sejmu na polu aprowizacji Państwa i uratowania ludności kraju od klęski głodowej (podczas tylu wojen i wyniszczenia kraju przez okupantów, wobec miljonów morgów powojennych odłogów); historja oceni należycie troskę Sejmu o zyskanie sojuszników i sprzymierzeńców dla naszego powstającego z grobu niewoli i zniszczenia Państwa (wniosek N. Zjedn. Lud. o zawarcie sojuszu z Francją); historja oceni prace Sejmu Ustawodawczego na polu organizowania władzy w Państwie, administracji państwowej, kolejnictwa; historja oceni wreszcie tę wspaniałą cechę ustępującego Sejmu Ustawodawczego, jaką była jednomyślność posłów tego Sejmu w momentach groźnych i w sprawach najważniejszych, że wspomnieć tu można jednomyślny obiór J. Piłsudskiego na Naczelnika Państwa, uchwalenie pierwszych 6 roczników i stworzenie Armji, uchwalenie sojuszu z Francją ustanowienie w roku 1920 (podczas inwazji) „Rady Obrony Państwa itp."

Obecnie jednak raczej wadom ustępującego Sejmu trzeba poświęcić całą uwagę, aby się one nie powtórzyły w nowym Sejmie.

* * *

Nowy Sejm wraz z Senatem na wspólnem posiedzeniu (Zgromadzeniu Narodowem) dokonają w imieniu całego Narodu obioru Prezydenta Rzeczypospolitej, tego pierwszego urzędnika repu-blikańskiej Polski.

Prezydent (zgodnie z Konstytucją) będzie mógł w pewnych warunkach i po dopełnieniu pewnych formaności rozwiązać Sejm, jeśli się okaże niezdolnym do pracy, (obecny Sejm Suwerenny rozwiązuje się tylko na mocy własnej uchwały).

Trzeba więc wiedzieć, jak się zapatrują kandydaci na posłów do nowego Sejmu (i Senatu) na rolę, zadania i charakter przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej. Czy dadzą swe głosy kandydatowi na Prezydenta, któryby był zaciekłym partyjnikiem (lewicy czy prawicy), nie zaś człowiekiem sprawiedliwym, służącym Państwu a nie partjom?

Nowy Sejm zajmie się rozpatrywaniem i uchwalaniem budżetu Państwa.

Niestety, ustępujący Sejm Ustawodawczy włożył b. dużo pracy, poszczególnych posłów-referentów w rozpatrywanie zgłoszonych już projektów budżetowych na rok 1921 i 1922, w przeglądanie i krytykę tego losu cyfr wydatków państwowych ale do uchwalenia tego budżetu na pełnym Sejmie nie doszło (znowu skutkiem ostatniego przesilenia

Państwo wydatkuje bez planów zatwierdzonych przez przedstawicieli Narodu—przez Sejm!

Nowy Sejm przedewszystkiem zajmie się rozpatrzeniem tych wydatków i po skrytykowaniu, po przejrzeniu, uchwaleniem budżetu.

Potrzeba więc przy wyborach pytać kandydatów poselskich, czy mają świadomość i wiedzę należytą, aby do tej—tyle ważnej, i tyle obchodzącej każdego płatnika podatków—sprawy zabierali się nie jak do słuchania „niemieckiego kazania", nie jak do nauki chińskiego języka, czy też czytania chińskich hieroglifów?

Nie wolno narodowi dopuścić do Sejmu posłów, którzy o własnym jeno budżecie pamiętać będą, to jest przyjeżdżając co 1-go po swoje miesięczne pobory poselskie.

Ten moment zrozumiały należycie wszystkie bez wyjątku stronnictwa widzimy przeto tak dobrze u „piastowców", jak u „wyzwoleńców", czy socjalistów, lub nawet „bloku mniejszości narodowych" bardzo znaczny procent kandydatów na posłów z wyższą wiedzą i z wyższem doświadczeniem.

* * *

Nowy Sejm i Senat mają przed sobą zadanie ogromne.

Nowy Sejm ma w ramy uchwalonej 17 marca 1921 r. Konstytucji uchwalić i włożyć cały szereg ustaw szczegółowych (np. o powszechnej służbie wojskowej). Nowy Sejm musi przeto posiadać śród posłów swoich, obok ludzi wiedzy i doświadczenia, których ustępujący Sejm Ustawodawczy tak niewielu liczył,—również i ludzi, choćby bez dyplomów uniwersyteckich, czy gimnazjalnych, ale zato wnoszących ze sobą do tego Sejmu zaufanie i wiarę Ludu, zaufanie tej najliczniejszej części Narodu, jaką jest Lud wsi naszych, oraz lud roboczy.

Bo nie utrzyma się i nic nie zdziała Sejm z największą nawet wiedzą, ale bez należytego tego zaufania w Narodzie, śród Ludu.

Wołając przeto o inteligencję, ludowi oddaną (jaką posiada każde stronnictwo w swych szeregach), nie dopuśćmy się błędu zbytniego usuwania na listach poselskich chłopskich sukman, czy bluz robotniczych.

Tylko Naród po nie niech nie sięga przygodnie, ale chłop-poseł i robotnik-poseł niech się legitymuje podczas wyborów nie piękną i miłą dla ucha mową wyborczą, ale swemi dotychczasowemi pracami dla Ludu, czy to w gminie, czy czy to w Sejmiku, czy w kółku Rolniczem itp.

Podobnie z inteligencją. Niech wykaże się każdy kandydat-inteligent na posła nietylko dyplomem naukowym, ale pracami dla ludu, dla kraju—i wraz z ludem dokonanemi.

* * *

Lecz przed wszystkiem innem Naród Polski musi sobie powiedzieć przy obecnych wyborach: stworzymy Sejm o zdecydowanej większości, większości polskiej, katolickiej, stworzymy Sejm o większości, która unicestwi zamysły socjalistycznych prób (jak w Rosji), robionych na żywem ciele Polski stworzymy większość, która złamie siłę „bloku lewicowego" z żydami i Niemcami, który powstał przy tworzeniu obecnego rządu p. Nowaka stworzymy większość, która powoła za za kilka tygodni nowy Rąd na miejsce gabinetu p. Nowaka, ale Rząd stały, silny, trwały.

Stworzymy większość polską, ludową, aby do niej wróciły te umiarkowane żywioły ludowe, co się dały wciągnąć do bloku lewicy". Bo wiemy już, co nas kosztowało te kilkanaście przesileń rządowych za czasów ustępującego Sejmu bez większości—i wiemy, jak spadła nasza waluta i co nas kosztuje stworzenie sobie przez lewicę z żydami, Niemcami obecnego „wyborczego rządu" p. Nowaka.....

Nie wolno ani jednemu Polakowi i Polce nie oddać swego głosu w dniu 5 i 12 listopada! Każdy z głosem do urny wyborczej! aby stworzyć tę większość polską, ludową.

Sumienie też wskaże każdemu, kędy droga do lepszej przyszłości Polski: czy głosując za prawicą—czy za lewicą, czyli też, jak zaleca nasze „Zjednoczenie", pójść drogą umiarkowania i ładu—za „Polskiem Centrum". Ono będzie podstawą tej większości. X. STARKIEWICZ.

Z czem idziemy?

II.

Jakiż program realizowały na terenie dotychczasowej swej akcji politycznej obozy skrajne, tak wrzaskliwie i tak ustawicznie szermujące zarzutami „bezprogramowości" przeciw ideologji centrowej? Lewica zupełnie przekonywująco zdała egzamin swej nieudolności twórczej w okresie rządów Moraczewszczyzny, kiedy to szereg dziwacznych a częstokroć w swem doktrynerstwie nie zwykle szkodliwych eksperymentów rujnowały i podważyły fundamenty powstającej dopiero i wnosiły groźny ferment w strukturę społeczną narodu. Prawica znów podjęła się łatwej choć mało zaszczytnej roli przejaskrawionego krytycyzmu i utrudniania przekornego wszelkiej pracy odbudowy Państwa, bowiem jak wiadomo, w swej manji wielkości uważa, iż ona posiada monopol na patrjotyzm, umiejętności państwowotwórcze i wogóle wszelkie walory narodowe i obywatelskie. W rezultacie oba obozy cały swój wysiłek skierowały przedewszystkiem na zażartą i z niczem nawet z interesem Państwa nie liczącą się walkę obopólną i wzajemne obalanie swoich wszelkich zamierzeń. Szumne programy pozostały tylko na papierze i tylko w sferze obietnic dla tumanionych frazeologją demagogiczną rzesz. Z całym naciskiem należy stwierdzić, że właśnie gdyby nie rozważna i na umiarkowaniu oparta akcja parlamentarna grup środkowych, podporządkowująca każdorazowo interes partji zagadnieniem bytu i rozwoju Państwa, owa walka zaciekła i nie licząca się z niczem obozów skrajnych między sobą podważałaby zupełnie istnienie Państwa i doprowadziłaby wreszcie do katastrofy.

Nie krzykliwemi zapowiedziami, nie frazesami szumnych a kłamliwych obietnic programowych, lecz czynem zostało udowodnione przez dotychczasowe doświadczenie, że wobec zaślepienia, wzajemnej nienawiści i eksklużywności partyjniczej ugrupowań skrajnych idea centrowa ma największą rację bytu w naszem życiu parlamentarnem i politycznem. Ona tylko jest w stanie łagodzić waśni wewnętrzne, utrzymywać niezbędną równowagę i realizować program istotnie realny a istotnie twórczy. Po upadku rządu Paderewskiego pierwszy rząd parlamentarny doszedł do skutku wyłącznie dzięki poparciu centrum, stojącem na tym punkcie widzenia, że nie wolno lekkomyślnie do celów walki partyjnej przedłużać świadomie kryzysów i niszczyć nadwątlone jeszcze siły kraju, jak to bez skrupułów czyniły obozy skrajne. Gdy nawała bolszewicka zagrażała niepodległości Ojczyzny, gdy kraj przeżywał przełomowy okres próby jego siły odporu i patrjotyzmu narodu, nawet wówczas animozje partyjne zaślepiały grupy skrajne, które długo nie chciały zaprządz się do wspólnej pracy obronnej w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa. Jedynie dzięki zabiegom Narodowego Zjednoczenia udało się wreszcie doprowadzić do rządu koalicyjnego wszystkich stronnictw, co znacznie przyczyniło się do ostatecznego zwycięstwa.

A rzecz charakterystyczna, że gdy rząd ten zaczął się rozpadać, pierwsze poczęły dezerterować z niego i wygodnie usuwać się od odpowiedzialności oraz pracy znowu partje skrajne prawicy i lewicy. Pierwszy odwołany został z ramienia PPS. pos. Daszyński, następnie usunęli się pos. Grabski, pos. Poniatowski i p. Nowodworski. A więc w akcji rozbijania rządu koalicyjnego prawica oraz lewica poszły solidarnie, tak jak dziś solidarnie idą do ataku przeciw idei centrowej. I w rządzie pozostały znowu ugrupowania centrowe, znosząc zaciekłą a nawskroś antypaństwową kampanję skrajnych partji, które w ten sposób pragnęły pozyskać sobie tanią popularność wśród nieuświadomionych mas ludowych.

Po upadku rządu Witosa znów przesilenie gabinetowe przez pięć tygodni rujnuje kraj i niszczy autorytet Państwa. Ale nie znające już granic w swem zaślepieniu partje skrajne wodzą się za

głowy i uniemożliwiają jakiekolwiek wyjście z sytuacji. Sejm nie jest w stanie wytworzyć większości, bowiem tak dumne z tego, iż „nie znają kompromisów“ obozy lewicy i prawicy nie chcą uczynić żadnych ustępstw i nie myślą o żadnej ugodzie. I znów tryumfuje idea centrowa, znów śpieszy ona na ratunek i wydobywa kraj z owej tragicznej matni bezrządu oraz anarchji, w jaką go wpędziło zaślepienie partyjnicze. Centrum rzuca koncepcję rządu pozaparlamentarnego i wysuwa gabinet Ponikowskiego. I znów narodowa demokracja pieni się a wścieka. W tej prasie, tak pochopnej do odsądzania wszystkich od czci i wiary, premjer Ponikowski zostaje nazwany „masonem“, inicjator gabinetu parlamentarnego pos. Skulski „rozbijaczem jedności narodowej“ itp. Lewica również nie pozostaje w tyle i skwapliwie sekunduje prawicy w kampanji antyrządowej.

Któż zaprzeczy dziś, że gabinet Ponikowskiego był najwyżej na wysokości zadania stojącym rządem, że zarówno w polityce zagranicznej jak i gospodarczej ustalił wytyczne i szedł po konsekwetnej a planowej linji działania, że załagodził wewnętrzne wrzenie, ustabilizował walutę, podnosił zwolna dobrobyt kraju. I ta sama prawica, która bluzgała wówczas na rząd Ponikowskiego planą oszczerstw oraz insynuacji, w kilka miesięcy potem wynosiła go pod niebiosy, raz jeszcze dowodząc, jak w tym obozie odruchy nienawiści oraz zaślepienia partyjnego odbierają jego leaderom rozum i czynią częstokroć ich posunięcia wprost nieobliczalnemi.

Z tego krótkiego i ze względu na ciasne ramy pobieżnego tylko zarysu działalności ugrupowań sejmowych na terenie pracy państwowo-twórczej staje się zupełnie widoczna negatywna przeważnie akcja grup skrajnych, stawiających walkę a rywalizację wzajemną ponad interesem Państwa I zawsze, przy każdorazowem zadaniu tworzenia rządu czy brania na siebie odpowiedzialności za pracę odbudowy widzimy, iż partje skrajne z lewej i z prawej strony wolą usunąć się od obowiązku, zaspakajając się częstokroć karygodną i częstokroć antypaństwową ofenzywą przeciw rządowi. —

Jałowe i nierealne są programy, które w tak zasadniczej sprawie, jak współpraca na terenie życia państwowego, na taką jedynie drogę umieją prowadzić.

Zobaczmy teraz, jak prawica i lewica wyobrażały sobie realizację podstawowych reform społecznych i jakie w stosunku do nich zajmowały stanowisko.

Echa wyjaśnień ministra skarbu.

Zarzucono z kilku stron ministrowi skarbu, p. Jastrzębskiemu, że w swem expose finansowem, zastosował niewłaściwą metodę psychologiczną. Metoda prawdy, metoda ścisłej, realnej analizy stosunków nie oddziałała podobno dodatnio na niektóre koła sejmowe, na część opinji, a osobliwie na giełdy czarne i.... błękitne.

Lepszy efekt wywołał w swoim czasie p. Michalski swoją groźbą zelaznej miotły i żelaznych nożyc, oraz swemi solennemi obietnicami przywrócenia równowagi.

Lecz efekt ten był krótkotrwały. Bańki mydlane prysły. Prawda wydobyła się z ukrycia i powaliła domek z kart. Daninę, zaliczoną do zwyczajnych dochodów, p. Michalski rychło połknął, zapowiedzianego opanowania drożyzny nie urzeczywistnił—przeciwnie drożyzna spotęgowała się i uczyniła iluzoryjną chwilową poprawę marki, którą wywołał fakt przyłączenia Slązka do Polski. Gdy ceny artykułów pierwszej potrzeby i innych towarów rosły, a wraz z niemi, zwiększały się wydatki państwowe, na zwyżce waluty nie skorzystał ani przeciętny spożywca, ani skarb państwowy. I cały preliminarz budżetowy pana Michalskiego ze skromnym deficytem 133 miljardów marek, okazał się fikcją.

Metoda głośnych słów i brawurowej frazeologji była skuteczną tylko na bardzo krótką metę. W polityce finansowej prawda i szczerość są cenniejszemi jeszcze walorami, niż w innych sferach życia. Tu bowiem reguluje stosunki sprawdzania arytmetyczny. Co się dziś ukryje, jutro lub pojutrze wyjdzie na jaw i pokrzyżuje plany, oparte na dyplomatycznych wybiegach.

Dlatego—wbrew pewnym nastrojom—p. Jastrzębski właśnie obrał drogę prawidłową, krocząc, zamiast po manowcach, prostym szlakiem prawdy. Ze ona nie ukazuje się w świetle różowem, że kładą się na budżet nasz ponure cienie, nie zmienia to zasługi zasadniczzo bardżo rozum analizy stosunków.

Przedewszystkiem trzeba było sobie odsłonić, jaki w tym roku grozi nam niedobór? Preliminarz poprzedniego ministra skarbu zawiódł całkowicie. Deficyt sięga nie 133 miljardów, lecz 550 miljardów marek polskich. Wydatki wkroczyły w sferę tryljona, wynosić bowiem będą 1155 miljardów.

Cyfry te na pierwszy rzut oka przytłaczają. Lecz przedewszystkiem, ponieważ są rzeczywistością, nie wolno ich przesłaniać. A powtóre jest to tylko zamęt rachunkowy, gdyż astronomiczna suma 1,155,000,000000, zredukowana do franków francuskich, daje tylko 2 miljardy tych franków, zaś sprowadzona do franków złotych—tylko 800 miljonów. Porównanie z liczbami budżetowemi innych państw, powinno rozwiać niepokój. Ponieważ Polska ma blisko 28 miljonów ludności, wydatki na głowę czynią wszystkiego około 28½ franka w złocie.

Natomiast istotnie niepokojącem jest, że 48 proc. tego budżetu nie ma realnego pokrycia. Znaczną część deficytu wypadnie łatać produkcją prasy drukarskiej. Inflacja biletów kredytowych rośnie i nie widać jeszcze jej kresu.

P. Jastrzębski wskazywał różne niedomagania, wypływające bądź z pobłądzeń politycznych, bądź z przeszkód natury ogólnej. Dał dowód, że rozpoznał dokładnie chorobę i zdołał postawić djagnozę. Oczywiście, w chwili, gdy sejm dogorywający i wsłuchany już tylko w nastroje wyborcze, nerwowo załatwiał najnieodzowniejsze sprawy minister nie mógł powierzyć mu reformy całego problemu podatkowego.

System podatków postawiony został u nas na opak. Wyniki z podatków bezpośrednich są nikłe, niekiedy nie pokrywają nawet kosztów poboru. Gruntowy podatek wymaga, jak twierdzi p. Jastrzębski 20-krotnego podwyższenia.—Wtedy przyniesie 30 miljardów. Podług nas podatek ten należałoby podnieść 40-krotnie, a raczej pobierać go tak, jak się to dzieje na Litwie Kowieńskiej—w naturze, wedle przedwojennego stosunku opłaty z morga, wyrażonej w zbożu. Wtedy państwo miałoby zapewnioną aprowizację dla wojska, oraz zapas rozporządzalny, którym możnaby łagodzić ceny zboża, ciężkiem brzmieniem spadające na spożywców, a z konieczności wywołujące powszechną drożyznę.

Trzeba też zaznaczyć, że właśnie program p. ministra skarbu w zakresie walki z drożyzną jest nieco chwiejny Tu znać sugestję nacisku wolnohandlowego. P. Jastrzębski zgodził się poniekąd z argumentacją, że oddziaływanie państwa na ceny osłabia intensywność produkcji i że stąd powstaje zatamowanie źródeł dochodowych na rzecz skarbu.

Z tem stanowiskiem zgodzić się właśnie nie należało. Umiarkowanie cen artykułów pierwszej potrzeby podnosi siłę nabywczą waluty, dzięki czemu wartości, jakie skarb osiąga we wpływach podatkowych są wyższe. Wtedy też w mniejszym stopniu uciekać się musielibyśmy do emisji banknotów.

Z tem jednem zastrzeżeniem można uznać ogólny zarys polityki skarbowej p. ministra za trafny. Projekt dwuwalutowej pożyczki wewnętrznej został oryginalnie i praktycznie obmyślony. Wahadłowy stosunek dwuch odcinków walut i kuponów obligacji zabezpieczy nabywcom zarówno stabilizację kapitału, jak i procentów. Zarazem pożyczka, której połowa opiewa na walutę metaliczną, jest niejako zapoczątkowaniem reformy monetarnej.

Zamiar utrącenia tego projektu oraz odmówienia rządowi prawa do niezbędnych emisji ten zamach ze strony prawicy sejmowej był dowodem że opozycja zgoła nie troszczy się o konieczności państwowe i nie mając sama żadnego planu finansowego, chciała jedynie wziąć odwet na rządzie za to, iż nie wyszedł on z jej łona. W przededniu wyborów, wśród agonji sejmu ustawodawczego, dążono do sprowokowania przesilenia.....

Obrońcą finansowych teorji prawicy był p. p. Henryk Radziszewski, ex-bankier i ekonomiczny rzeczoznawca narodowej demokracji. Wśród powodzi płytkich frazesów rzucił on jeden argument, który z pozoru wydawał się druzgocącym dla obecnego zarządu skarbowego. On to, p. Radziszewski, negocjował świetną pożyczkę zagraniczną dla Polski, ale stopniała ona, niestety, gdy przyszedł do władzy rząd, nie mający zaufania międzynarodowej „haute finance“

Opozycja tryumfowała! Kto lepiej od p. Radziszewskiego, głośnego w swoim czasie bankiera warszawskiego, zna się na kredycie, kto lepiej zna z praktyki ową regułę matematyczno-ekonomiczną, że, gdy nie można odjąć większej cyfry od mniejszej, to trzeba.... pożyczyć. Ale w kredycie międzynarodowym trzeba umieć wzbudzić ufność. Tak znakomicie renomowany pośrednik, jak p. Radziszewski, mógł ją sobie zjednać. Zmiana rządu rzuciła na państwo polskie niesławę i spłoszyła świetne plany kredytowe.

Co się jednak naprawdę okazało? Oto p. Jastrzębski wyjaśnił, że negocjacje p. Radziszewskiego prowadzone były z podejrzaną grupą spekulantów i że poseł polski w Paryżu nie chciał podpisać tych wątpliwych punktacji. P. Radziszewski z przedstawicielem swego konsorcjum pukał też do nowego ministra skarbu, ale grzecznie im wskazano drzwi.....

Przytaczamy to na dowód, z jakiemi trudnościami walczyć musi zarząd skarbowy. Co pomogą najlepsze plany, jeśli namiętność partyjna stawia swoje interesy wyżej ponad pierwszorzędny interes państwa?

Stan polityczny decyduje o stanie finansowym Pan Jastrzębski mógłby powołać się na znaną maksymę: róbcie mi dobrą politykę, a ja wam stworze dobre finanse!

Teraz z apostrofą tą należy zwrócić się do wyborców. Gdy wybierze się sejm rozumny, inteligentny i wolny od intryg, egoizmu oraz ciasnoty klasowej—minister skarbu opanuje wszelkie trudności. Główne przeszkody polegają na braku proporcji pomiędzy korzyściami zarobkowemi rolników, fabrykantów, kupców itw. a wymiarem podatków. Siły gospodarcze kraju już się wzmogły a,le nie dostosowały się do nich dochody skarbowe. A rezultat tego jest ten, iż główne brzemię przymusowego podatku spada na niezasobnych spożywców, bo oni to płacą cały haracz szkód i krzywd, jaki spływa z emisji pieniędzy papierowych.

St. A. KEMPNER.

14 To symbol mieszczań
stwa!!	W NIEDZIELĘ, dnia 15 b. m. o godzinie 3-ej po południu w Sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, ulica Piekarska № 7, **odbędzie się** **Wielki Wiec Mieszczański.** **Przemawiać będą Posłowie i Delegaci Kół P.Z.M. Mieszczanki i Mieszczanie!! Stawcie się licznie!!** Komu drogie są miasta i ogniska własne, ten w poczuciu swem **„OBRONY MIAST“** śmiało, otwarcie i uczciwie prawdzie i rzeczywistości, w oczy spojrzeć musi. **Pamiętajcie że 14-ka to symbol Mieszczaństwa.** Zarząd Polsk. Zjed. Mieszcz. w Kaliszu.	**14** To symbol mieszczańs
twa!!

Kronika Wyborcza.

Antoni Ponikowski.

Antoni Ponikowski staje na drugim miejscu listy państwowej Polskiego Centrum w okr. Święciańskim.

Któż w Polsce, jak długa i szeroka nie słyszał lub nie wymawiał nazwiska Antoniego Ponikowskiego.

Były prezydent ministrów, szef Rządu Rzplitej tem się odznaczył, że za jego rządów marka polska stale szła w górę, stosunki społeczne układały się coraz lepiej, i ludzie mogli rozbudowywać swoją gospodarkę spokojni o dzień jutrzejszy.

Ponikowski był i jest przeciwnikiem wojny, dążył zawsze do uregulowania stosunków z naszemi sąsiadami w sposób odpowiadający godności Narodu i Państwa, ale nigdy nie pobrzękiwał szabelką.

Ład i spokój oto były hasła rządów Ponikowskiego.

Dwukrotnie Antoni Ponikowski był ministrem oświaty. Sam, profesor politechniki warszawskiej, znakomity inżynier, rozumie najlepiej jakie znaczenie ma rozwój oświaty. Zasługi też Jego w tej dziedzinie naszego życia są ogromne.

Antoni Ponikowski, dzisiaj w pełni sił, wysoce inteligentny, szczery i głęboki demokrata, znawca stosunków wewnętrznych Polski i roli naszej na terenie międzynarodowym, wchodząc do Sejmu wniesie olbrzymi zapas patrjotyzmu, wiedzy i pracy.

Z działalności Polskiego Centrum w powiatach.

Polskie Centrum (lista—12) w powiatach, Sieradzkim i Łaskim, ostatnio zaś w Łódzkim przeprowadza intensywną pracę wyborczą. Kandydat na posła z listy Nr. 12 p. inżynier Stanisław Leopold — objeżdża dosłownie każdą wieś w powiecie Łaskim i Sieradzkim i jako człowiek powszechnie znany i ceniony — doznaje wszędy najlepszego przyjęcia. Kierownictwo pracą przedwyborczą na powiat Łódzki objął adwokat Stypułkowski, którego kandydatura postawiona na drugim miejscu tejże listy Nr. 12 Siedlisko Komitetu Polskiego Centrum podawnemu mieści się przy ul. Zawadzkiej 1. Godziny przyjęć 12—2 i 5 7 po południu.

Lista Polskiego Centrum.

Komisja postanowiła skreślić częśc nazwy listy nr. 12, mianowicie zamiast, jak to było ogłoszone w „Monitorze „lista nr. 12 Narodowego Zjednoczenia Ludowego“ ustalono, że nazwa listy nr. 12 będzie brzmiała: „Lista Polskiego Centrum“.

Kandydatura ks. prob. Kozakowskiego.

Z Okr. Komitetu Wyborczego Nar. Zjedn. Lud. (N.Z.L.) komunikują, że JE. ks biskup Zdzitowiecki raczył udzielić swego zezwolenia ks. Kożakowskiemu, proboszczowi z Lubienia na kandydowanie z listy Nr. 12 (Polskie Centrum) do Sejmu z okr. Piotrków —Brzeziny.

Kto mówił prawde.

W niedzielę, 8.10 na wiecu zwołanym przez t. zw. „jedność narodową“ u Rzemieślników, pan poseł Radziszewski, który obecnie również kandyduje w Kaliszu z listy Nr. 8, w swojem przemówieniu zaznaczył, że jedną z głównych przyczyn spadku naszej marki, jest ta, że nie mamy kredytu zagranicą. W tym celu, p. Radziszewski jeździł do Paryża, i zawarł umowę z tamtejszymi bankami. Suma ta miała być dość znaczna, bo od niej zależało uzdrowienie naszej waluty. Ale na nieszczęście, gabinet p. Korfantego upadł wobec czego, bankierzy oświadczyli, że zrealizowanie tej pożyczki odkładają na 2—3 miesięcy.

To znaczy, że bankierzy zagraniczni mieli zaufanie tylko do p. Korfantego, gdyż po upadku jego gabinetu, wypłatę odłożyli na 2—3 miesiące. Czyli...., że owi bankierzy uzależnili pożyczkę, od wyniku wyborów, tj. jeśli będzie większość prawicowa, to pożyczkę dostaniemy, jeżeli lewicowa, nie dostaniemy nic.

A teraz przyjrzyjmy się drugiej stronie medalu. Co o tej pożyczce mówił minister skarbu p. Jastrzębski z trybuny sejmowej dnia 26-go września roku bież

P. Radziszewski powiedział, że w maju rb. pożyczkę podpisał. Tylko nie dodał jednej drobnej rzeczy, że do podpisu tego dokumentu brakowało drugiego podpisu naszego posła w Paryżu Zamojskiego, należącego do endecji, który kategorycznie odmówił podpisu. Mam list jego do ministra Michalskiego. Pisze on, że po zbadaniu danych co do osób które proponowały pożyczkę w jednym z pierwszorzędnych banków w Paryżu okazało się, że firma, którą te osoby przedstawiały, zupełnie nie jest zarejestrowaną i nieznaną w Paryżu, i że nie jest wskazane dla rządu jakiegokolwiek państwa zawierać z tą firmą znaczniejsze kontrakty. Wobec tego p. Michalski wszelkie układy zerwał.

Wiąc z tego co mówił minister skarbu p. Jastrzębski wynika, że przyczyna uzyskania pożyczbyła, że p. Radziszewski zawarł umowę z ludźmi wątpliwej odpowiedzialności.

Następnie odrzucanie tak niepewnej pożyczki zadecydowana była jeszcze za gabinetu p. Ponikowskiego przez ówczesnego ministra skarbu Michalskiego, więc upadek gabinetu p. Korfantego, który nastąpił w parę miesięcy później, nie mógł odgrywać w tej sprawie żadnej roli.

Pożądanem byłoby, aby PP. posłowie swoim wyborcom dawali jaśniejsze sprawozdania. Ze swych czynności, kwestje niejasne i nam nieznane wyjaśniali, a nie oślepiali nas więcej, gdyż już i tak mamy pozawracane głowy, że są chwile, w których niewiemu komu przyznać rację. Obecnie naprzykład nie wiemy komu wierzyć, czy chwalącemu siebie p. Radziszewskiemu, czy też ministrowi skarbu p. Jastrzębskiemu, który oświadcza przecie z dokumentu w ręku otrzymanem od hr. Zamojskiego, a tego ostatniego trudno posądzić, aby na niego lewica miała jakikolwiek wpływ.

FRANCISZEK MACIEJEWSKI.

KRONIKA.

— UZNANIE KALISKIEJ FIRMY.

Znana firma artystyczno-fotograficzna p. Engła, Niecała 12, otrzymała z kancelarji Naczeln. Państwa następujące podziękowanie za artystycznie wykonany portret Naczelnika Państwa z okazji Jego pobytu w Kaliszu.

„Z polecenia Naczelnika Państwa wyrażam Panu szczere podziękowanie za artystycżnie wykonany portret (fotografję) Naczelnika Państwa, ofiarowany z okazji upamiętnienia pobytu Naczelnika Państwa w Kaliszu“.

— KONCERT M. WIŁKOMIRSKIEGO.

Przypominamy, że dziś Sobota, w sali Tow. Muz. o godz. 8-ej wieczorem wystąpi zze swoim recitalem znany publiczności kaliskiej Michał Wiłkomirski przy akompanjamencie Marji Wiłkomirskiej. W programie Bach, Bethowen, Czajkowski i Głazunow. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Mayera, a od godz. 6½ przy kasie..

— Z TOWARZYSTWA WIOSLARSKIEGO.

Przypominamy druhom wioślarzom o zamknięciu letniej przystani w niedzielę o godz. 4 popoł., a następnie o „czarnej kawce“, połączonej z występami wokalno-muzycznemi. Wieczorem zzabawa taneczna dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. O liczny współudział prosi Druhów komitet T-wa Wioślarskiego.

— ZE STRAZZY OGNIOWEJ.

W czwartek, 12 bm., w sali Banku Handlowego, odbyło się posiedzenie Zarządu Straży ogniowej pod przewodnictwem prezesa pana Dziewulskiego.

Przyjęto do wiadomości, że za wpłacony przez Magistrat pierwszy miljon mk. zakupiono już węży tłocznych na sumę 923.000 mk., drugi miljon przyobiecał Magistrat wypłacić w ciągu drugiej połowy października i użyty on zostanie również na zakup węży.

Kasa Straży ogniowej posiada obecnie deficyt w sumie 95.000 mk. W celu zasilenia funduszów, postanowiono urządzić w dniu 1 listopada sprzedaż znaczka na ulicach miasta, oprócz tego poszczególni panowie zadeklarowali się zbierać na specjalne listy ofiary wśród obywateli miasta.

Dalej postanowiono sprzedać jedną z najstarszych sikawek ręcznych, stojącą dziś bezzużytecznie, oraz plac, położony przy ulicy Górnośląskiej gdzie kiedyś proponowana była budowa remizy strażackiej. Plac sprzedany zostanie przez licytację publiczną i pieniądze zużyte będą na zakup nowych narzędzi ratunkowych.

W poczet członków czynnych do oddziału sanitarnego przyjęty został starszy felczer S. Sadokierski, jednego zaś członka Zarząd wykluczył z szeregów strażackich.

Zebranie sztabu pełnego Straży postanowiono zwołać w przyszłym tygodniu.

Na tem posiedzenie Zarządu zamknięto.

— PREZYDJUM ZARZADU STOWARZYSZ.

właścicieli nieruchomości w Kaliszu. W dniu 15 października rb., to jest w niedzielę o 3 po poł w gmachu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, odbędzie się Wielki wiec Zjednoczenia Mieszczańskiego (lista Nr. 14), na który zapraszamy wszystkich naszych Stowarzyszonych właścicieli nieruchomości.

— PODWYZSZENIE KWOTY WYPŁAT DORAZNYCH w obronie oszczędnościowym Pocztowej Kasy Oszczędności. Od dnia 1 października kwota wypłat doraźnych na książeczkę oszczędnościową PKO została podwyższona do 10.000 marek. Właściciel książeczki oszczędnościowej może przeto w dowolnym urzędzie pocztowym podnosić bezzwłocznie po 10.000 mk. dziennie. Wyższe sumy wypłacane są po przesłaniu do PKO w Warszawie wypowiedzenia. Korespondencja z Pocztową Kasą Oszczzędności jest wolna od opłat pocztowych.

— ZEBRANIE.

W dniu 28 bm., tj. w sobotę o godz. 7-ej wiecz. w sali restaurac. p. Szauba Al. Józefiny, odbędzie się Ogólne Zebranie Towarzystwa Sportowego „Prosna“ z porządkiem dziennym: 1) utworzzenie oddziału junjorów, 2) sprawa lokalu, 3) wolne wnioski.

Jednocześnie zawiadamia się, iż zapisy czzłonków przyjmuje codziennie p. Bednarek Al. Józe-Bfiny (firma „Nobel“ I piętro. ZARZĄD.

— KONCERT KAZIMIERZA MAKOWSKIEGO.

W dniu 21 bm. w sobotę o godz. 8ej wiecz. w sali Tow. Muzycznego wystąpi ze swoim recitalem prof. szkoły Muzycznej Kazimierż Makowski. Program koncertu wypełniony będzie utworami Chopina.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Mayera.

— NA OSWIATE.

W niedzielę zespół nauczycieli szkół powszechnych urządza zbiórkę na książki i kajety dla najuboższej dziatwy. Wszyscy poczuwać się będziemy do obowiązku wszelakiej pomocy. W licznym Komitecie Wykonawczym są nasi weterani nauczycielstwa jak p, Kiernożycki Michaelis pani Szlekisowa na czele młodych stoi pani Kelmowa—Mroczkowska.

Kino „MIRAZ“ od soboty będzie wyświetlać obraz polskiej wytwórni p. t. „Przed sądem“, Treścią obrazu jest tragedja życiowa spowodowana inwazją bolszewicką. Rzecz dzieje się na kresach. —

Motto obrazu stanowią słowa:

Niektórym w zimie na lodzie,
Róże się płonią w ogrodzie,
A innym nawet i wiosną,
Nie rosną kwiaty, nie rosną.

W „OAZIE“ sensacyjny 6—aktowy dramat p. t. „Zdemaskowani“ ze słynnym Elmo Lincolnem.

— WIECE W KALISZU.

Ruch przedwyborczy w Kaliszu zaczyna się ożywiać co się głównie zaznacza coraz częstszymi wiecami. Na dni najbliższe, zapowiadają wiece w sobotę o godz. 7ej Polskie Centrum, zaś w niedzielę Centrum Mieszczańskie, pozatem odbędzie się wiec socjalistyczny.

— MECZ „PROSNA“ CONCORDJA ŁODZ.

W. niedzielę pp. na boisku w Nowym Parku rozegranym zostanie mecz pomiędzy łódźką drużyną „Concordia“ a kalska Prosna.

Ogłoszenie.

W dniu 9 listopada 1922 r. o godzinie 10 rano w lasach miasta Kalisza w Urzędzie leśnym w Pieczyskach odbędzie się powtórna sprzedaż przez licytację pojedyńczemi sztukami powałów w ilości 48 sztuk. 2821

Zarząd lasów m. Kalisza.

Poszukuję zaraz 2794

lokalu na sklep

spożywczy z urządzeniem lub bez. Oferty proszę składać w adm. Gaz. Kal. pod lit. L. P.

Salę

kto ma do wynajęcia minimum 15×8. Oferty składać proszę do redakcji Gaz. Kaliskiej pod Nr. 2795.

Poszukuję 2792

pokoju umeblowanego za lekcje francuskiego lub zapłatę. Oferty składać w redakcji pod № 2792. 2792

Zginęła karta zwolnienia 282

na imię Kazimierza Piechalaka wydana przez oficera ewidencyjnego w Turku za № 2016 z dnia 3 marca 1921 r. rocznik 1902.

Zginęła karta powołania

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Franciszka Woźniaka, rocznik 1891. 2827

Z powodu wyjazdu

sprzedam: ślicznego ogiera kasztana 5 lat, wózek resorowy na jednego i parę koni, półszorki prawie nowe na parę koni, siana 50 centnarów, kartofle, marchew, biurko, kredens i inne rzeczy. Adres: Poznańskie 14 wiorst od Kalisza — **Jedlec,** nad Prosną, mieszkanie proboszcza. 2812

Sto tysięcy nagrody!!

za odprowadzenie na ul. Browarną № 3 kruczo-czarnej suki, która zginęła w ubiegłym tygodniu. Uwłosienie długie, gęste, wszystkie stopki białe. 2814

Zginęła

polisa

wydana przez Bank Wzaj. Ubezpieczeń w Poznaniu „VESTA“ oddział w Kaliszu za Nr. 53256 na imię Tadeusza Krzyżanowskiego. 2798

Ogłoszenie.

Zarząd lasów miejskich miasta Kalisza ogłasza, że w dniu 18 października r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację pojedyńczemi sztukami 191 sztuk sosny, znajdującej się w lesie „Wolica“.

Powyższe sztuki są wynumerowane; chcący obejrzeć winien zgłosić się do strzelca w Wolicy o wskazanie. 2822

Zarząd lasów m. Kalisza.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.